

HASZACHAR



TREŚĆ NU. X:

Sen króla.
Rzym i Sephoris.
Rozmowa o słońcu.
ערב קין

Zagadka.
Odpowiedzi Redakcyi.
Od Administracyi.

DWUTYGODNIK DLA MŁODZIEŻY i DZIATWY ŻYDOWSKIEJ. WYCHODZI WE LWOWIE 2 RAZY W MIESIĄCU.

Adres Redakcyi i Administracyi: „HASZACHAR“ LWÓW, PODLEWSKIEGO 5. — Abonować można przez wszystkie księgarnie i biura dzienników w kraju i zagranicą. ZASTĘPSTWA NASZE: DLA CESARSTWA ROSYJSKIEGO i KRÓLESTWA POLSKIEGO: Księgarnia nakładowa J. MERECKIEGO, w WARSZAWIE, ULICA CHMIELNA 49. W kraju: dla PRZEMYŚLA Biuro dziełn. M. Krugi, dla STANISŁAWOWA: Księg. „Hatchijah“ br. Robinsohna. Konto czekowe w c. k. austriackiej kasie oszczędności: L. 52.810.

PRENUMERATA WYNOŚI: w kraju rocznie 3 K 60 h, półrocznie 2 K, kwartalnie 1 K. W Cesarstwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem rocznie 2 Rb, półrocznie 1 Rb, kwartalnie 1/2 Rb. Dla innych krajów rocznie 4 Mrk. — 5.50 Frk. — Egzemplarz pojedynczy 20 hal. — 10 kop. CENA OGŁOSZEŃ: Za całą str.: 30 K, za 1/2 str.: 15 K, za 1/4 str.: 7.50 K, za 1/8 4 K, za 1/16 2 K.

Przy zamówieniu inseratu na czas dłuższy odpowiedni rabat.

Schichta mydło

marka jeleni

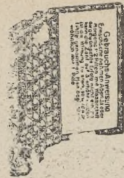


jest i pozostaje
zawsze
najlepszem!

Dla wzmocnienia zdrowotności i

najlepszym środkiem przeczyszczającym są

Pil. aperietes Kleweina,



działa skutecznie i bez bólesci.
2 pigułki wieczór z wodą użyte,
sprowadzają po całkiem spokoj-
nie przespanej nocy — obfite-
wypóżnienie żółądka. Cena pu-
delka z 50 pig. 2 K. i Mk. 70
najlepsze w flakon po 50 sztuk 2 K. 40, 2 Mk.

Adler-Apotheke S. E. Klewein

KREMS b. WIEN B.

— Sprawdzić można przez wszystkie apteki. —

Widokówki

z polobizną prof. Borysa Schatza
Do nabycia: Administracja „Haszcharu”
Krasickich 8.

na prowincję wysyła się za zaliczka i odwrotną pocztą

Progr. frei.

Polytechnisches Institut
Amstadt i. Th.
Damen finden Aufnahme.

Powszechnie
używany
puder Leichnera

— jest —

najlepszym nieszkodliwym i uderm do tw-
rzy nadaje rysom delikatny, różany i
świeży wyraz, nie poznać, że jest się
pudrowanym. Nabywać można w każdym
składzie perfumeryj i we fabryce w
BERLINIE SCHÜTZENSTR. 31.

Należy żądać zawsze:

„Leichnera Puder“



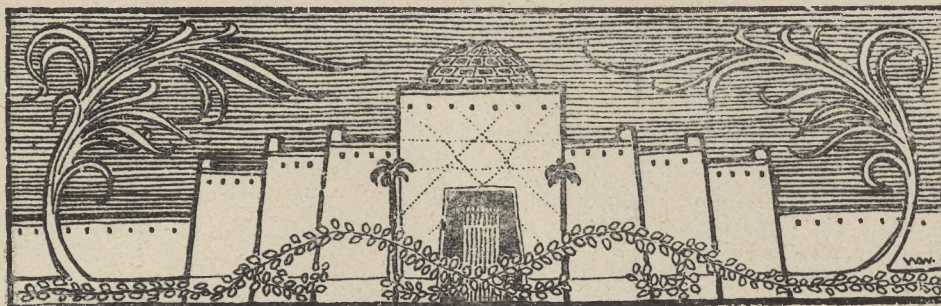
Podobne sławne są marki.
Leichnera HERMELINPUDER
M. 3' i 1'50
Aspasiapuder M. 4

Pracuj i oszczędzaj Czytelniku kochany

a zebrany pieniądz składaj
w naszej żydowskiej instytucji

„UNIA KREDYTOWA“ we Lwowie, Pasaż Fellerów

która przyjmuje wkładki od 1 korony począwszy na 4 1/2 %



Sen Króla.

„Bardzo, bardzo kocham Króla Salomona!” wyrwał się nagle Remuś, gdy wieczorną godziną, tuląc się swoim zwyczajem do mamy, siedział długą chwilę zadumany.

„Ja wiem dlaczego” — rzekła z uśmiechem matka.

„A no powiedz, matuś złota” zawołał malec, uradowany, że ktoś, i to nawet sama mama, próbuje odgadnąć jego myśli.

„Dlatego, mój chłopczyku drogi, bo wiesz, że Król Salomon był dobrym królem, ojcem swego narodu, bo ojczyznę kochał całym sercem i życie poświęcał na to, by ją uczynić wielką, sławną i bogatą, bo starał się naród uszczęśliwić, służąc mu radą i czynem, prawem i orężem.

„Tak, o tak mateczko, dlatego właśnie go kocham, choć nie umiem tego tak powiedzieć jak ty!” I objął mamę, całując i pieszcząc.

„Dlatego, że go tak kochasz, opowiem ci najpiękniejsze chwile jego życia”

Jakaś ty dobra, mateczko! Taka dobra jak sam Król Salomon! — i Remuś wzruszony, pełen gorączkowej ciekawości już otworzył oczka i usta, uszy nastawił, łokciem oparł się o kolano mamy i słucha, słucha, słucha.

A mama opowiada;

„Pewnego wieczora, gdy słońce skwarne zniknęło hen za wzgórzami, a wietrzyk orzeźwiający z Libanu do snu począł kołysać ptaszki i owady, trawy i kwiaty, ba nawet wysokie, cudne palmy i cedry ogrodu królewskiego, a tylko człowiek po znojnym dniu pragnął użyć chłodu i wywczasu czuwającymi zmysłami — siedział także Salomon — wówczas jeszcze młodziutki Król Izraela — nad przeźroczystym strumykiem, który nawadniał ogrody pałacu.

Dworzanie i służba zostali zdala, gdyż Król lubiał chwila-
mi samotność.

Siedział i wpatrzony w srebrzystą powierzchnię, dumiał nad wielkim losem swoim.

„król!“ szeptały jego wargi „król! Czy też ludzie zdawają sobie sprawy z tego, ile to słowo mieści w sobie pięknego i strasznego, dobrego i złego, smutku i wesela?! A wszystko to dla drogich, dla setek tysięcy!?” I dreszcz przebiegł jego ciałem, serce szybciej tętniło gdy pomyślał, jaka władza spoczęła w jego ręce, ile losów ludzkich związane były odtąd z jego losem, ile szczęścia i niedoli stworzyć mogły jego rozum i serce.

I wielka trwoga ogarnęła nagle duszę królewskiego marzyciela: „Ojcze w niebiesiech, Boże nasz wszechmocny i li-
tościwy! Ty czytasz w mem sercu, Ty wiesz, jak pojmuję Królestwo, dane mi łaski Twej! Uczyń mię godnym Korony, którąś na skroń moją włożył, i berła, oddanego w me ręce. Nie własnej ufam sile, nie na doradcach polegamy, lecz jedynie na Tobie, Panie i Królu nasz — którego wiernym sługą tylko jestem!“

Jakby modlitwa gorąca płynęły te słowa z duszy Salomona.

Wzrok jego, wpatrzony w ciemny błękit nieba, starał się przeniknąć tajemnicze sklepienie, rozjaśnione srebrnym blaskiem księżyca, złotem migotem tysiąca gwiazd. Słuch jego chwycił niedosłyszalne tony. Ogarnęło go dziwne uczucie: wielkiej trwogi a zarazem wielkiego zachwytu. Oko jego przymrużyło się lekkop rzed cudowną jasnością, która jak fale wezbranego

morza płynęła nagle z wysokości ku niemu, uszu jego dochodziły teraz dźwięki nieziemskie, głębokie i uroczyste, jak echo grzmotu wśród niebotycznych gór, a przecież słodkie jak śpiew słowika w noc majową.

Pochylił głowę przed boskiem światłem i wsluchiwał się w muzykę sfer. I zdawało mu się, że — niebiańskie tony tworzą słowa! Skupił całą uwagę, by je uchwycić zrozumieć: „Salomonie“ śpiewał tajemniczy, przejmujący głos w wysokości — „pokora twoja podoba się Panu! Umiłował cię, Król Królów i spłynie na cię widomie łaska Jego! Powiedz, czego pragniesz, a użyty ci tego Bóg Izraela..... Pożadasz li sławy..... bogactwa... uciech świata tego.... długiego życia... tryumfu nad wrogami?! Powiedz, wybierz oto chwila łaski!“

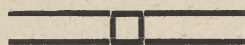
Z chyżością spadającej gwiazdy runął król na kolana, wznosił ręce i wzrok ku niebiosom.... uczuł błogie ciepło, jakby pieszczota matki, z owej łuny złotej, groza minęła i pełnym głosem, jak w świętem postanowieniu, zawołał ku wysokośćom: „Panie nad Pany, jeśli łaska Twa mię wybrała, jeśli hojna prawica twa nademną, użyty mi jedyne skarbu, godnego sługi Twego, który królem jest: daj mi *mądrości*, Panie! oświeć mój rozum i serce moje, natchnij mię wolą Twoją, bym sprawiedliwie sądził, miłościwie przygarniał i odważnie bronił ludu mego, bym wszystko i wszystkich pojmował i rozumiał a temsamem ojczyznę i naród mój uszczęśliwić mógł!“.

„..... Bądź błogosławiony najmądrzejszy z królów na ziemi.....“ — jak cichy szmer strumyka, jak łagodny szelest listków osiki, brzmiały słowa te, a głos zanikał, jakby wracał powoli do wrót niebiańskich.

Salomon ocknął się z cudownego snu, widzenie znikło. Czarowny wieczór letni roztaczał urok swój cichy dookoła niego, wietrzyk muskał mu twarz i włosy, zapach kwiatów dolatywał go. Z daleka dochodził głos nocnego ptactwa drapieżnego....

A Król spostrzegł nagle, że wszystkie te ciche i głośne tony każdy przedmiot w przyrodzie; gwiazdy na niebie i trawka na ziemi, były dlań pełne znaczenia, znał je, rozumiał niemą ich mowę. I uśmiechnął się łagodnie, gdy usłyszał, jak sowa mruknęła pułaczowi: „miej się na baczności, bo oto Król Salomon nas słyszy!”

Róża Pomeranz-Melzerowa.



Rzym i Sephoris.

(Ciąg dalszy).

Było już późno w nocy, kiedy na progu domu Patryki oczekiwał tych samych trzech mężów Amnon, który ich poprowadził do dalszego skrzydła domu. W wielkim napięciu oczekiwał Patryka przybyszów. Skoro się pojawili obrzucił ich badawczym wzrokiem i przyjął grzecznie lecz chłodno. Po kilku słowach powitania wyjęli mężowie zwój pergaminowy i oddali go Patryce ażeby czytał. Było to pismo wystawione przez najpoważniejszych obywateli żydowskich w Persyi. Podpisane było przez świeckiego naczelnika wszystkich Żydów mieszkających w Persyi, przez sławnych uczonych: szkół żydowskich w Surze i Pumpadicie, nie brakło też pieczęci kanclerza żydowskiego. Pismo to zawierało zapewnienie, że ci trzej mężowie to emisaryusze wysłani do braci galilejskich w imieniu wszystkich Żydów w Persyi, że z wielkiem poświęceniem podjęli wędrówkę pełną trudów i niebezpieczeństw, że zasługują na bezwzględne zaufanie, że czyniąc obietnice przemawiają w imieniu ogółu żydowskiego. Skoro się Patryka o tem przekonał zwrócił się do nich i serdecznie zapraszał, by odpoczęli. Bo też w istocie zasłużyli sobie na to. Po bezdrożach przebijali się poprzez góry armeńskie, ażeby niespostrzeżenie dojść do Eufratu. Musieli się przemycać przez placówki rzymskie, rozsypane po całym kraju; tygodniami bez dachu nad głową z wielką trudnością dostawali to, co im niezbędnie do życia było potrzebne

i wciąż narażeni byli na niedostatek i niebezpieczeństwo. Patryka podziwiał ich poświęcenie i wytrwałość i całym sercem im zaufał. Teraz po kolei zabierają głos wysłańcy. Opowiadają jak się Żydom wiedzie pod berłem królów perskich. Mają zagwarantowaną wolność religijną i rządzą się własnym prawem, sami sobie wybierają urzędników i sędziów z pośród siebie, którzy rozstrzygają sprawy według ustaw żydowskich; szkoły się rozwijają i kwitnie nauka żydowska; mieszkają gdzie chcą, trudnią się uprawą roli, przemysłem i handlem i dobrobyt z dnia na dzień wzrasta. Płacą królowi pogłówne a z szeregów młodzieńców dostarczają żołnierza. Przedstawiciel ich na dworze królewskim „Rosch-Galutha“ (głowa gólu), z pokolenia Dawida doznaje wielkich zaszczytów i ma godność księcia udzielnego, który zastępuje w obec króla wszystkich Żydów. I z tych to powodów oddani są królowi perskiemu i chętnie poświęcają mu krew i mienie. I teraz w czasie wojny poparli swego króla wydatną pomocą w pieniądzach i ludziach. A w jakim położeniu znajdują się Żydzi obecnie pod panowaniem rzymskiem?... Synhedryon rozpuśćiony, szkoły w upadku domy boże znieważone, kraj wyniszczony a ludność wycieńczona podatkami i daninami. Jaki będzie koniec tego wszystkiego pytają wysłańcy i zwracają uwagę Patryki na to, że skoro się tylko skończy walka z Persami, Rzymianie do reszty zniszczą Żydów, skoro i teraz pod grozą i w obec niebezpieczeństwa wojny Rzymianie jeden cios za drugim zadają ludowi żydowskiemu.

Opowiadania przybyszów rzuciły jasne światło na beznadziejne położenie Żydów w państwie rzymskiem. Patryka w milczeniu słuchał słów tych. Wszak potwierdzały one tylko jego smutne przeczucia i myśli postępną, które od dawna tkwiły w duszy jego! Wrzeszcze ocknął się i odrzekł. „Cóż więc przynosiscie nam i jakie są Wasze zamiary?“

„Zapytujemy Was, czy chcecie bez oporu wyczekiwać Waszej zguby, czy też nie zechcielibyście silną dłońią uchwycić sposobność wydobycia ludu żydowskiego z upodlenia i niedoli?“. I zaczęli posłowie przedkładać plan króla perskiego, wtargnięcia do Syrii i zdobycia jej, wyparcia Rzymian za morze i połączenia Syrii pod

berłem jednego władcy. Przedsięwzięcie to nie byłoby tak trudnem, gdyż między Żydami a Persami stoi tylko osłabione wojsko Ursicusa, które napadnięte z tyłu, może tylko słaby stawić opór.

Wypadki dojrzały do tego stopnia, że nie należy zwlekać dłużej. Rzymianie osłabieni ciągłymi walkami, nie są już nieprzewycięzoną potęgą. Zwycięstwo Króla Satora jest pewne, to też trzeba mu podać rękę i drogę utorować. Przez usta posłów zapewnia władca perski, że na nowo Judeę odbuduje. Babilonia i Judea połączone razem tworzyłyby węzeł, który mógłby się oprzeć wszystkim nieprzyjaciołom. „Zresztą — pytali — cóż innego Wam pozostaje? Zrzućcie jarzmo, nie czas na zwlekania i zniechęcenie! Ciężka odpowiedzialność spada na barki tych, którzy stoją na czele ludu, jeżeli w tak rozpaczliwej chwili tchórzliwie opuszczają ręce!”

Dotychczasowe wahania zniknęły z duszy Patryki, stał wyprostowany i spokojny, tylko błysk oczu dradzał niezłomne postanowienie. „Dziękuję Wam“ zaczął głosem silnym i dzwięcznym. „dziękuję Wam“ za Waszą wierność i oddanie, jakoteż za wieści i radę. Słowa Wasze są smutne lecz prawdziwe. Opowiem je moim braciom. Niestety, już kielich goryczy wypełniony po brzegi i rozniecony chęć walki i zemsty. Ja wszystko przygotowuję, czego do wybuchu powstania potrzeba, jeżeli stanie się niezbędnym. Wy jednak, jeżeli chcecie uwieńczyć skutkiem święte dzieło, pójdźcie do Galilei i ogłoście miastom wieści, któreście nam przynieśli. Jeszcze jedno chciałem Wam powiedzieć, sędziwy patriarchy przebywa w moim domu. Dni jego są liczone. Nie chce on słyszeć o żadnym oporze i gwałcie. Musimy oszczędzić mu widoku krwi i mordów. Więc cierpliwości! I tak musimy wprzód postarać się o broń! O ile o mnie chodzi jestem gotów!

Mężowie powstałi i otoczyli Patrykę, który swoją piękną męską postawą i gorącym zapałem podziw w nich wzbudzał. Wyciągając ku nim rękę, wzruszony do głębi serca rzekł Patryka: „Tak bracia przysięgnijmy, że wszystkie nasze siły a jeżeli trzeba będzie i życie oddamy naszej wierze i naszemu ludowi!”

Już następnego dnia rozpoczął Patryka niezmordowaną działalność. Urządzał zebrania na które zapraszał najpoważniejszych

obywaleli miasta, zgromadzał mężów słuchając opowiadań i skarg rosnących z dniem każdym i zapalał do walki. Zgarniał ludzi, dzielił na małe oddziały ustanawiał hasła, wybierał przywódców, ale zaklinał wszystkich, ażeby spokojnie wyczekiwali chwili stanowczej aż wybije godzina wspólnego działania. Następnie wysłał Patryka posłańców do Tyberias, i innych miast aby pozostać z mieszkańcami tychże w ciągłej styczności. Patryka działał w jakimś podniosłym uczuciu radości i wesela. Była to bowiem nie tylko walka dla dobra ogółu, ale wzmacniał też podwaliny szczęścia osobistego. Gdy po trndach i wysiłkach wracał do swego domu w którym przebywała Miryam z ojcem swoim, znikwały z duszy jego obawa i niepewność i z odwagą patrzył przyszłości w oczy! O ufna młodości! która wierzysz w ziszczenie się najśmielszych swych planów! Wobec wuja Patryka nie zdradzał niczego, ale przed Miryam trudno było ukrywać gdyż miłość bardzo jest czujną! Ale dzieląc się z umiłowaną swymi uczuciami i myślami, znajdował głośnie echo w jej duszy i tyle miłości dla spraw ojczystych, że było to dla niego nowem źródłem radości i uspokojenia.

Patryka widział, że jaknajszybsze uzbrojenie swych oddziałów stało się rzeczą konieczną. Złożył więc wraz z przyjaciółmi większą kwotę i sam miał udać się do Akko, gdzie można było u kupców akupić większy zapas i równocześnie liczyć tam na poparcie wśród swych współwyznawców i zachowanie najgłębszej tajemnicy. Oświadczył zatem wujowi, że pilne interesa zmuszają go do wyjazdu na dwa dni. Słyszając to Hillel zwrócił się do niego: „Synu mój, nie zatrzymuj się dłużej, czuję bowiem, że koniec mój już bliski, a chciałbym przed śmiercią pobłogosławić Wasz związek małżeński“. I Miryam zbliżyła się do ojca i pochyleni do jego kolan szeptali wzruszeni: „Niech się stanie Twoja wola ojcze!“

C. d. n.



Rozmowa o słońcu. *)

Kochany Haszacharze!

Młodszy mój braciszek Dolo jest okropnie ciekawy i zasypuje mnie ciągłymi pytaniami. Wszystko co spostrzega dziwi i zastanawia go i staje się niewyczerpanym źródłem pytań. „Dlaczego? Poco? Gdzie? Jak? Kiedy? „Oto słowa, które najczęściej wymawia. Czasami odpowiadam mu bardzo chętnie, i z przyjemnością patrzę na jego mądre oczy, z których wygląda zrozumienie, a z poza zrozumienia wychyla się figlarnie nowe: „Dlaczego? Poco? „Zdarza się jednak, że jestem zły na Dola. Odpędzam go od mych książek i kajetów, które mu się wydają skarbnicą, zamykającą wszystkie odpowiedzi na jego pytania a na każde „Dlaczego? Poco?“ odpowiadam słowem: „niewiem“. Dolo nie wierzy mi w takich wypadkach, albowiem starszy brat *musi* wszystko wiedzieć i wszystko rozumieć; więc wyśmiewa mnie, lub stara się figlarnie odzyskać moje względy.

Onegdaj zdarzył się taki wypadek: mozoliłem się właśnie nad rozwiązaniem trudnego zadania, gdy Dolo wpadł do pokoju i wyskoczywszy na poręcz mego krzesła, a stamtąd wprost na moje plecy, wołał: Czy aeroplanem można zajechać na słońce? „Nie wiem“, odrzekłem krótko, nie podniósłszy oczu od pracy, tylko zręcznym ruchem osadziwszy malca na ziemi. Zrozumiał odrazu sytuacją i stanąwszy z boku począł ciszej i z uśmiechem: Czy ty widziałeś kiedy duszę automobilu? — „Nie“. — brzmiała krótka odpowiedź. „Ja szukałem jej dzisiaj cały ranek i rozebrałem cały automobil, który wczoraj mi kupiłeś“. Musiałem się uśmiechnąć, bo pomysł szukania duszy automobilu przez zniszczenie dawno upragnionej zabawki zanadto mi się podobał, a Dolo widząc uśmiech na mojej twarzy zrozumiał, że jest panem sytuacji, wyskoczył na moje kolana i zaczął znowu: Mój drogi, mój złociuchny, powiedz mi tylko czy można aeroplanem pojechać na słońce? musi tam być tyle, tyle ciekawych rzeczy. — „Pojechać na słońce

*) List nadesłany nam przez jednego z naszych przyjaciół.

nie można, lecz można je obserwować z ziemi naszej za pomocą lunet i innych szkieł optycznych," odrzekłem:

„Czy słońce bardzo jest wielkie?“—przerwał Dolo. „Słońce, to olbrzymia rozpalona masa, tak olbrzymia, że taka ziemia jak nasza, zmieściłaby się w słońcu milion trzysta tysięcy razy. Nic przeto dziwnego, że słońce może ziemię naszą darzyć tak ożywczem światłem i ciepłem. Wszystko jest od jego promieni zależne. Pory roku, dzień i noc, wogóle całe życie na ziemi“.

A czy ono naprawdę stoi nieruchomo i patrzy na nas z wysoka, czy może obraca się tak, jak to widzimy, gdy na nie patrzymy?“ „Dawniej, przed Mikołajem Kopernikiem*), sławnym astronomem, sądono, że słońce obraca się dookoła ziemi. Dopiero dzięki jego dowodom stwierdzono, że słońce naokoło ziemi wcale nie krąży i jest stałe. Słońce obraca się tylko dookoła swej osi od zachodu na wschód, raz tylko w przeciągu 25 i pół dni. Księżyc n. p. krąży dookoła ziemi i kiedy zdarza się, że księżyc staje wprost między ziemią a słońcem, tak, że zupełnie sobą słońce zasłania, a cień jego na ziemię pada, to wówczas mamy zjawisko zwane *zaćmieniem słońca*. W czasie zaćmienia słońca widzieć można na słońcu warstwę różową, z której wyskakują promienie rozmaitych kształtów, które raz, jużto odrywają się od powierzchni słonecznej i wolno na niej bujają, bądź też z tej warstwy jak gromada rakiet wyrzucają i natychmiast rozpryskując się, na powierzchnię słońca na nowo opadają. Wysoki te jedynie dobrze obserwować można w czasie zaćmienia, kiedy to widocznem jest i inne zjawisko słoneczne t. zw. *korona*. Jest to ogromnie jasny wachlarz świetlny, który się równomiernie układa po przeciwnych stronach kuli słonecznej. Jasność tej korony powoduje rozrzedzenie się gazu, nieznanego na ziemi, tak zwanego „*koronium*“.

— „A jak ono może całą ziemię ogrzewać i oświetlać?“—Pytał znowu Dolo.

Mikołaj Kopernik nr. w r. 1473.

— Powiedziałem, że słońce może ziemią oświetlać i ogrzewać, ponieważ jest tak olbrzymie. Obliczono, że gdyby chciano zastąpić słońce gwiazdami, któreby dawały równie tyle światła i ciepła, musiałoby na niebie równocześnie zabłysnąć 190 miliardów gwiazd pierwszej wielkości. Jak gorące i jasne jest słońce może posłużyć obliczenie, że chcąc oświetlić skrawek papieru tak jak je słońce oświetla należałoby użyć 100.000 świec“.

Czy na słońcu coś żyje“?

Wszelkie życie na słońcu jest niemożliwe, ponieważ słońce jak rozmaite doświadczenia wykazały, jest przeszło dwadzieścia razy cieplejsze od elektrycznej lampy łukowej, a w podobnej temperaturze wszelkie ciała topią i ulatniają się. Jeżeli przez lunetę zakrytą czarnym szkłem popatrzymy na słońce, widzimy na niem ziarna, będące w ciągłym ruchu i zdaje się, jak gdyby cała powierzchnia słońca kipiała. Wśród tych ziaren białych spotykamy miejsca ciemniejsze, tak zwane pory, te ciemne miejsca przybierają na powierzchni słońca rozmiary bardzo wielkie i nazywamy je plamami słonecznymi. Wielkość tych plam nie zawsze jest jednakowa i ciągle się zmienia, to zmniejsza się lub zwiększa się. Śródkowa część plamy zwana jądrem jest ciemniejsza, a jaśniejszy pas otaczający jądro nazywamy półcieniem. Plamy te dochodzą do olbrzymiej wielkości i są czasami kilkadziesiąt razy większe od naszej ziemi. Czasami wybuchają na plamach słonecznych olbrzymie słupy słoneczne. Zapomocą rozmaitych szkieł zdołano jej bliżej poznać i zbadać.“ —

— „Plamy! Na słońcu! Jakto na tem jasnym słońcu w które aż patrzeć nie można są plamy“? dziwił się Dolo“.

— Tak jest — odrzekłem — na tem cudnym olśniewającym słońcu są plamy i dzieją się tam rzeczy, której jeszcze więcej by cię dziwiły. —

— Powiedz, powiedz mi wszystko — nalegał Dolo.

— Jakim sposobem mogły powstać plamy? Co byłoby gdyby się te plamy powiększyły i pokryły całą kulę słoneczną?

Musiałem wrócić do przerwanej pracy, więc nie odpowiedziałem na pytania małego Ciekawskiego. Obiecałem mu jednak że to uczynię przy najbliższej sposobności. *Henryk Raaf*



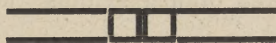
ערב הַיּוֹץ.

אַבְקִי, אַבְקִי, תִּמְרוֹת אַבְקִי!
 מִי זֶה בָּא? מִי זֶה בָּא?
 רָצִים תִּישִׁים, עֲזִים כְּבִשִׁים,
 פָּרוֹת גּוֹעוֹת: מוֹ, מָה, מָה.

אוֹר, אוֹר, אוֹר, מָה רַב הָאוֹר!
 מַה מֵאִיר שֵׁם, בְּפֹאת יָם?
 שָׁמֶשׁ הַיּוֹץ הוֹלֵךְ לִישׁוֹן,
 אַחֲרָיו כָּל הָעוֹלָם נֵם.

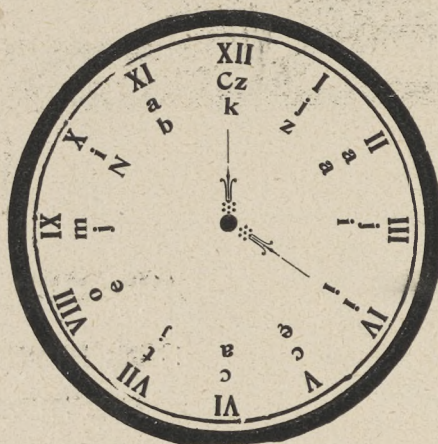
קִנְהִי, קִנְהִי, קִנְהִי! – מִתּוֹךְ אֲנָם
 מִי מְקַרְקֵר שֵׁם: קִנְהִי, קִנְהִי, קִנְהִי?
 הַצִּפְרִידִים קוֹרְאוֹת כְּכֹה
 לִפְנֵי שְׁנֵתָן "קִרְיַאת שְׁמַע".

כֹּה, כֹּה.



Zegar magiczny.

Nadestali: HENRYK i IDA RIESER.



Z liter umieszczonych pod liczbami zegara należy ułożyć czwarte i piąte przykazanie.

Rozwiązanie zagadki z nr. IX, brzmi:

- | | |
|----------------|--|
| „H“ | 1. H — Spółgłoska. |
| Eg„i“pt | 2. Egipt — Kraj nad m. Gzerwonem. |
| Nika„r“agua | 3. Nikaragua — Republika w Ameryce. |
| Tran„s“waal | 4. Transwaal — Kraj w Afryce. |
| Wene„c“uela | 5. Wenecuela — Kraj w Ameryce. |
| Hirsc„h“enberg | 6. Hirschenberg — Twórca obrazu „Golus“. |
| Poli„n“ezya | 7. Polinezya — Archipelag australski. |
| Koło„b“rzeg | 8. Kołobrzeg — Miasto port. w Europie. |
| Turk„e“stan | 9. Turkestan — Kraj w Azji. |
| Ko„r“ea | 10. Korea — Płwp. chiński. |
| „g“ | 11. G — Spółgłoska. |

Twórcą obrazu „Golus“ jest **Hirschenberg**.

Zagadkę z nru. IX. rozwiązali:

Zwi Freund., Mina Katzówna, Mojżesz P., Lonia Weissówna, Mirjam Süssówna, Andzia Baranówna, Ozyasz Linsker, Michał D., Jeremiasz Perl, Samuel Brill, Hirsch Koffler, Lea Marguliesówna, Mundzio Kreuzberg, Klarcia Polturakówna, Mania Liebermanówna, Salomon Kitz, Lonek Kried, Hesio Kerner, Salcia Kohn, Ada Frischmanówna, Leopold Klein, Zyguś Hoffmann i Mela Reichówna.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Filcia Kümmełówna: Abonament skończył się 1. lutego b. r.

Fetti Haberówna: Dlaczego tak niecierpliwie?

Lola Wistreichówna: Dziwiło nas bardzo, żeśmy nazwiska Twojego nie znaleźli wśród tych, co rozwiązali zagadkę z IX numeru.

Maksymiljan Lichtenstein. Wien IX, Türkernstrasse 9. Samuel stelle des J. N.

M. B. Był to rodzaj przypomnienia.

N. I. Czy nie było żadnej odpowiedzi?

A. Seller: Nie nadaje się.

Wandzia Eisenówna: Na wszelkie pytania chętnie odpowiadamy.

Mirjam w G. Na pytanie wystosowane do nas w swoim czasie odpowiemy w najbliższych dniach listownie.

Wiluś Margulies: Życzeniu uczyniliśmy zadość.

Zuzia Korkisówna: Haszachar zmarł w sobie bardzo na wiadomość o Twojej chorobie i życzy zupełnego wyzdrowienia.

Wesołych wakacyi.

Życzymy wszystkim naszym Czytelnikom i Czytelniczkom i prosimy, o ile kto wyjeżdża, by nam podał swój tymczasowy adres a pošlemy tam Haszachar.

Redakcja i Administracja.

Winszuję memu Przyjacielowi Izakowi Scheinmanowi z Rozwadowa do jego zaręczyn z p. Klara Appelówną z Mielca.

Jakób Storch, Rozwadów.

Na fundusz prasowy Haszacharu złożyli:

W. Pan Bernard Wittlin ze Lwowa, zamiast telegramu
na ślub Dra Dawida Schreibera — 1 K.

„ „ Dra Majera Balabana — 1 K.

W. Pan Maksymilian Goldstein, we Lwowie, zamiast telegramu
na ślub Dra Majera Balabana 1 K.

W. Pan Jakób Lipszütz we Lwowie, zamiast telegramu
na ślub Dra Dawida Schreibera — 60 h.

Helena Segelówna zamiast telegramu na ślub W. P. Dra
Majera Balabana 1 K.

Dr. Daniel Pasmanik, „Die Seele Israels“

(Zur Psychologie des Diaspora-Judentums).

Jüdischer Verlag, G. m. b. H., Köln a. Rh., XVI und 111 S.

Brosch, Mk. 2.—, geb. 2·80.

Książkę tę polecamy najgoręcej starszym Czytelnikom
„Haszacharu“.

Nakładem MEIERA HÜBNERA

===== w NADWÓRNIE =====

pojawił się zbiór żydowskich pieśni ludowych

„JÜDISCHES VOLKSLIEDERBUCH“.

TELEGRAM! Dotąd niebywałe!!

Darujemy 12.000 koron jako nagrody w gotowce!

Dla osób, które rozwiążą ten obrazek, wyznaczamy powyższą kwotę. Każden, kto znajdzie gospodynię i ją zakreśli, otrzyma **męski lub damski zegarek** wartości 20 koron albo na życzenie **15 K. w gotówce**. Warunkiem jest, że każdy nadsyłający rozwiązania zamówi znakomity łańcuszek „Diana“, imitację złota i za takowy załączy 1 Kor. 75 hal. w markach. Po nadejściu rozwiązań nastąpi rozdanie nagród. — Wszelkie zamówienia należy nadesłać do:

Patria-Zentrale A. Seifert, Wien, VII, Neubaugasse 63.



Imię..... Miejscowość..... ulica.....